

FRANZ ALEXANDER

NASZA EPOKA NIEDORZECZNOŚCI

[...] Głównym niedostatkim społecznych filozofii przeszłości — zarówno marzycielskich utopii, jak i trzeźwych ekonomicznych teorii — było ignorowanie przez nie natury ludzkiej osobowości. Życie społeczne jest przeżywane przez ludzkie istoty, a dynamiczne zasady społecznego życia stanowią bezpośredni wyraz psychologicznego charakteru człowieka. Jakkolwiek społeczna teoria nie oparta na właściwej psychologii jest abstrakcją o ograniczonym zastosowaniu do aktualnych zjawisk społecznych. Te społeczne teorie przypominają grę w szachy, przypisując masom i ich przywódcom urojone postawy, motywy i zachowania, których realni ludzie nie przejawiają. Gdyby ludzie byli tacy, jakimi się zakłada, iż są, teorie te byłyby praktyczne, ale w rzeczywistości ludzie nie stosują się do sztucznych reguł gry.

[...] Wspólne dla wszystkich tych teorii jest założenie, iż racjonalny system można sformułować logicznie, jak zasady geometrii, i że ludzie muszą tylko go zrozumieć, aby go zrealizować. Jest ono oparte na uproszczonym i racjonalistycznym poglądzie na człowieka i na ignorowaniu, a przynajmniej na niedocenianiu tych irracjonalnych sił emocjonalnych, które krępują realizację tego statycznego świata szlachetnej proporcji i harmonii. Gdyby rzeczywiście świat był zamieszkały przez greckie posągi zamiast przez istoty ludzkie, takie racjonalne społeczeństwo byłoby wyobrażalne.

[...] Ci, którzy bronili samostanowienia i ulokowali swą wiarę w jednostce, poświęcili psychologiczny wgląd i odrzucili lub zminimalizowali społeczne siły tkwiące w człowieku orzekając, iż jest on zasadniczo społeczny, i wyolbrzymiali, jak czynił Locke, potęgę umysłu. Pojęcie ludzkiej natury popadającej w konflikt z sobą samą, rozdartej przez przeciwstawne społeczne i społeczne inklinacje; pogląd, iż społeczna istota wykształcała się z społecznych załączków, ale że społeczne trendy są również dynamiczne i emocjonalne z natury i — na koniec — koncepcja głosząca, że kontrolę rozumu można rozszerzyć poprzez szczegółową wiedzę zrepresjonowanych społecznych tendencji — wszystko to nie było znane przed Freudem.

[...] Przytłaczające znaczenie rewolucji w filozofii Marksa wyrasta z jego antygreckiej nieufności w intelektualny wgląd ujęty jako dążność do dobra, szczególnie u kapitalistów. Nie wierzył on, tak jak to czynił Saint-Simon, że klasy rządzące wyrzekną się swoich przywilejów li tylko z dobrej woli, ale nalegał, aby zabrać im te

przywileje siłą. Rewolucja francuska była tylko pierwszym krokiem do sprawiedliwości społecznej, ponieważ feudalni lordowie zostali wywłaszczeni ze swych posiadłości i straceni, aby jedynie dać miejsce zakłamanym burżuazji. Rewolucja proletariatu musi usunąć burżuazję i ustanowić najpierw dyktaturę, a następnie bezklasowe społeczeństwo rządzone jedynie sprawiedliwością społeczną. Założenie, że proletariat zachowa się lepiej od burżuazji, jeżeli tylko dojdzie do władzy, jest jedną z wielu niekonsekwencji w teorii Marksowskiej.

W filozofii Marksa teoria angielskiego utilitaryzmu, teoria interesu własnego, osiągnęła swą najbardziej ekstremalną formę. Jedyną bardzo znaczącą różnicą między nim a jego angielskimi poprzednikami i późniejszymi socjalistami było to, iż nie wierzył on w pokojową koordynację interesów indywidualnych na drodze ewolucyjnego procesu. Musiał przeto wprowadzić zasadę siły i nienawiści do politycznej filozofii jako jedyny środek, za pomocą którego będzie można ustanowić ostateczny racjonalny porządek. Nieznacznie tylko dotyka problemu, w jaki sposób i dlaczego gwałtowni i zawzięci rewolucjoniści mogliby przekształcić się w socjalizowane istoty ludzkie, kiedy dojdą do władzy. Innym kamieniem węgielnym tej politycznej mitologii jest magiczne przekonanie, jakoby zniesienie własności prywatnej miało wpłynąć na ludzką naturę w wykorzenianiu jej zasadniczego samolubstwa. Własność prywatna i samolubstwo są identyfikowane tak, że ta pierwsza nie jest widziana jako prosty rezultat drugiej i wszystkie formy wyzysku, oprócz wyzysku kapitalistycznego, są ignorowane. Bez zrozumienia emocjonalnie niezrównoważonej osobowości Marksa trudno dostrzec, jak człowiek o takiej intelektualnej głębi mógł przyjąć tak zawężony pogląd i wprost nie do wiary, że człowiek, który żył w Prusach i znał wszystkie przebiegłości i nadużycia biurokracji, mógł tak idealizować biurokratyczne komunistyczne państwo. Wyzysk i niesprawiedliwość nie są gorsze w kapitalizmie niż pod rządami biurokracji i Marks powinien był to wiedzieć lepiej niż ktokolwiek inny.

[...] Marksa polityczną filozofię rewolucji proletariackiej, która zrodziła się pod wpływem silnego emocjonalnego stresu, powinno się odróżniać od jego bardziej zasadniczego historycznego wkładu. Był on pierwszym myślicielem społecznym głoszącym ogólne dynamiczne zasady historii, które, w odróżnieniu od ujęć Hegla, opierały się na realistycznej interpretacji zjawisk historycznych. Wpływ ekonomicznej struktury społecznej na myślenie, uczucia, zwyczaje i wierzenia religijne ludzi stanowiło odkrycie tak znaczące dla nauk społecznych, jak teoria Darwina dla nauk biologicznych. Sposoby i środki, dzięki którym ludzie egzystują, wpływają w dużym stopniu na ich rodzinne i społeczne związki. Koncepcja ekonomicznych podstaw społeczeństwa determinujących charakter instytucji i dominujących idei okazała się najpotężniejszym narzędziem zrozumienia dynamiki życia społecznego.

Jest rzeczą znamionną, że prawda ta musiała czekać tak długo na uznanie jej za zasadę naukową. Jest rzeczą oczywistą, że chłopci przyjmują emocjonalne i społeczne postawy odmiennie od wędrujących kupców, że ci ostatni posiadają inne standardy i wartości niż arystokracja ziemska i że robotnicy mają jeszcze inny pogląd na życie. Jest również jasne, że różnice te nie zależą od zewnętrznych jakości,



FROMM, Erich

ale są wynikiem społecznego statusu i zawodu. Zdrowy rozsądek często zawiera materiał dla zasad naukowych. Ostatnie próby antropologów i psychologów społecznych, zmierzających do wyjaśniania psychologicznych struktur ludzi należących do tej samej cywilizacji na drodze badania ich społecznych instytucji, są w rzeczy samej egzemplifikacjami Marksowskiej zasady przełożonej na język nowoczesnej dynamicznej psychologii. Psychologiczne badania Kardinera prymitywnych kultur stanowią najbardziej gruntowną próbę, wśród czynionych do tej pory, zmierzającą do połączenia Marksowskich zasad z psychoanalizą, chociaż doszedł on do tych poglądów nie poprzez wpływ Marksa, ale najnowszej antropologii społecznej. Jego wnioski odnoszące się do wpływów struktury społecznej na „podstawową osobowość” są niepełne w szczegółach i nie zawsze przekonujące, ale przynajmniej zostały osiągnięte drogą poprawnej naukowej metody.

[...] Materializm Marksowski wyjaśnia determinujący wpływ struktury ekonomicznej na ludzkie relacje, na sposoby myślenia i odczuwania ludzi oraz na ich instytucje, ale nie przywiązuje odpowiedniego znaczenia do wpływów sił ideologicznych na proces społeczny. Fakt, że przemysłowa rewolucja całkowicie odmiennie przebiegała w Niemczech i w Anglii, należy zawdzięczać nie tylko różnicom w strukturze ekonomicznej, ale przede wszystkim odmiennym ideologicznym tradycjom w obydwu krajach. Paternalizm rządowy i dyscyplina charakterystyczne były dla pierwszego; skłonność do indywidualizmu i kompromis — dla drugiego. To, że te tradycje pierwotnie również były wynikiem ekonomicznych i innych czynników, nie przeczy temu, iż raz ustalone często wywierają decydujący wpływ na bieg historii.

Ważność emocjonalnych postaw w rozwoju społecznym sugeruje rozważenie roli irracjonalnych czynników w przeznaczeniu ludzkim. Te irracjonalne tendencje są odpowiedzialne za chorobliwe, destruktywne i samodestruktywne zjawiska, które filozofowie społeczni mieli nadzieję wykorzystać przez ostateczne zwycięstwo rozumu nad emocjami.

Jedno z największych stwierdzeń Freuda orzeka, iż nie można pobić wroga, którego się nie widzi. Kontrola rozumu nad nieświadomymi irracjonalnymi popędami zależna jest od wiedzy o ich naturze i wzajemnym oddziaływaniu.

[...] Błędnie zakłada się, że racjonalizacja oznacza wynajdywanie nie istniejących motywów. Poprawna interpretacja tego interesującego zjawiska opiera się na prawie naddeterminacji ludzkiego zachowania. Nasze działania nie są determinowane przez pojedynczy motyw, ale przez wielką złożoność motywacji. Student siada za stołem i stara się czegoś nauczyć, ponieważ chce zdać egzamin, ale chce również pochwały i uznania, chce być lepszy od swoich kolegów, chce dostać stypendium i być może zaspokoić swą naukową ciekawość. Zapytany, po co się uczy, poda prawdopodobnie motyw, który mu najbardziej odpowiada.

Racjonalizacja zatem dokonuje arbitralnej selekcji motywów, które wywołują samozadowolenie i wykluczają jego przeciwieństwo. [...] Jako wyraziciel współczesnej dynamicznej psychologii jestem ostatni, który byłby skłonny wystawić się na zarzut życzeniowego myślenia (wishful thinking) o ludzkiej naturze. Moje kliniczne doświadczenie uświadomiło mi fakt istnienia u ludzi motywów, do których nie chcieli się przyznać, a które Nordau i wielu innych współczesnych krytyków

tradycyjnej historiografii uznaje za jedyne motywacyjne siły w historii człowieka. Ale jednocześnie to samo doświadczenie nauczyło mnie nie zapoznawać się z drugą stroną tego obrazu. Podstawowym pojęciem naszej dyscypliny jest pojęcie konfliktu. Jeżeli działałaby tylko jedna siła, w jaki sposób mógłby powstać konflikt? Dlaczego ludzie tłumią swoje aspołeczne motywy, dokonują racjonalizacji i wyjaśniają swoje działanie w terminach motywacji społecznie aprobowanych, walczą desperacko o samousprawiedliwienie? Dlaczego człowiek mozolnie wypracował kodeksy moralne i religie? Co daje dynamiczne siły tym — nazwijmy to — iluzjom? Tygrys nie odczuwa najmniejszej potrzeby usprawiedliwiania swojej agresji.

[...] Pareto ma rację, kiedy żąda, aby zapis historyczny operował właściwą wiedzą o ludzkich motywach postępowania i jest widoczne, że nie czynił tego przez stulecia. W sposób naiwny przeoczył nieświadome destruktywne siły w ludzkiej naturze i brał racjonalizację człowieka za ich rzeczywistą wartość. Nie usprawiedliwia to jednakże błędu przeciwnego, przy którym ignoruje się dynamiczne siły drugiej z konfliktowych stron ludzkiej natury, siły będącej pędem do samousprawiedliwiania się. Powinna być uczyniona dystynkcja między dwoma rodzajami usprawiedliwiania się. Pierwsze stanowi świadomy proces służący jedynie przekonaniu innych. Drugie ma charakter nieświadomy i dąży do uzyskania pojednania się ze swym własnym sumieniem. Z pewnością nie jest to również trend godny aprobaty. Na pewno trzeba mieć więcej odwagi, aby rozpoznać i przyznać się do własnych niepożądanych tendencji. Jest to lepsze przygotowanie do poprawy. Niemniej jednak już sam fakt, że ludzie odczuwają potrzebę przekonywania siebie o własnej słuszności stanowi znak, iż jedna część ich osobowości nie aprobuje aspołecznych motywów. [...] Paradoksalna to nieco pociecha [...], ale [...] musimy być zadowoleni, iż zamiast cynicznego wyznania i akceptacji wrogich zamiarów, jedna część osobowości przestrzega ideałów społecznych. [...] Dla klinicysty samo to zjawisko stanowi źródło radości.

[...] Życie ludzkie jest sterowane politycznymi, prawnymi, ekonomicznymi i religijnymi instytucjami, których trwałość tworzy ciągłość historii. Reprezentatywny rząd, prawo powszechne, zwyczaje małżeńskie, system prywatnego kapitalizmu, chrześcijaństwo są właśnie takimi instytucjami. Jednostki, które wyrastają w ramach pewnych instytucji, rozwijają odpowiadające im psychologiczne postawy. Do cech charakterystycznych postaw przyjmowanych w amerykańskiej cywilizacji należy żądanie wolności politycznej, tolerancja religijna, konkurencja w życiu ekonomicznym, ideał sukcesu uzyskanego na drodze własnych osiągnięć i inicjatywy i w końcu poczucie winy wynikające z seksualnych pozamałżeńskich gratyfikacji i zazdrości.

W większości teorii społecznych ważność postaw psychologicznych nie jest w pełni zrozumiana w ich relacji do instytucji społecznych. Te ostatnie reprezentują obiektywne standardy i są, jeżeli można tak to określić, spetryfikowanymi lub skodyfikowanymi postawami. W dynamice zmiany społecznej zazwyczaj podkreśla się rolę instytucji, nie uwzględniając tego, że instytucje są ludzkim wytworem i nie mają obiektywnego istnienia w oderwaniu od żyjących w ich ramach ludzi.



Również uproszczony jest pogląd, iż jakieś bezosobowe siły społeczne kierują rozwojem historycznym. Dynamiczne siły życia społecznego w swym złożonym oddziaływaniu składają się z ludzkich motywacji. Tak zwane materialne podstawy kultury, środki i sposoby produkcji mają znaczenie jedynie w relacji do ludzkich potrzeb, którym służą. Prawdą jest, że środki, za pomocą których te potrzeby są zaspokajane: polowanie, wojny, rolnictwo czy przemysł, mają decydujący wpływ na postawy społeczne, ale te środki nie są materialne w odróżnieniu od faktów psychologicznych. One również reprezentują sposoby ludzkiego zachowania.

[...] Postulowane przeciwstawienie „kultury materialnej” postawom jest mylące; to, z czym mamy do czynienia, jest zawsze tym samym: sposobem zachowania lub motywacji.

[...] W trakcie ewolucji społecznej struktura społeczna, a wraz z nią postawy społeczne, stopniowo zmieniają się. Stare instytucje tracą swą moc i ich wpływ zmniejsza się, nawet jeżeli one same nie zostaną zmienione.

[...] Jak stwierdził Marks, ekonomika, którą grupa realizuje dla przetrwania, jest prawdopodobnie pierwszym i najbardziej zasadniczym wyznacznikiem społecznej organizacji. Jeżeli taki system utrzyma się, wykształcą się stopniowo pewne postawy jako rezultat adaptacji psychologicznej. Te zostaną zestandaryzowane jako zwyczajne odzwierciedlające psychologiczne związki dominujące wśród członków grupy. Zwyczaj te w końcu ulegają petryfikacji jako instytucje przekazywane z pokolenia na pokolenie wraz z psychologicznymi postawami, które je stworzyły. [...] Chyba najbardziej zmiennym faktem jest to, że tradycyjne postawy odznaczają się skrajnym konserwatyzmem i są tak trwałe, że przeżywają podstawową socjologiczną strukturę, która je stworzyła. Zjawisko to bardzo przekonująco opisał Ogburn, który nazwał je „kulturowym zapóźnieniem” (cultural lag). [...] Zjawisko kulturowego zapóźnienia, według Ogburna, jest jednym z konstytutywnych elementów dezintegracji społecznej.

Wydaje się, iż pojęcie kulturowego zapóźnienia posiada nawet szersze psychologiczne implikacje. Uważam, że zmiany postaw emocjonalnych pozostają w tyle za zmianami w strukturze społecznej. W trakcie rozwoju historycznego podstawy społeczeństwa, sposoby produkcji, wzajemne stosunki między różnymi ekonomicznymi i politycznymi grupami, stopniowo się zmieniają, ale wpływ tych zmian na ideologię nie jest natychmiastowy. Rozbieżność pojawia się pomiędzy nową strukturą społeczną a psychologicznymi postawami, które przetrwały i które korespondują z znikłym porządkiem.

[...] Rozbieżność między różnymi częściami kultury, na które kładzie akcent Ogburn, rozwijają się jako rezultat emocjonalnej inercji. Ustanowione instytucje niewątpliwie stawiają opór zmianom, ale ponieważ zostały stworzone przez człowieka, mogą być zmienione, gdy tylko spełnią swój cel i przestają harmonizować z podstawowymi warunkami życia. [...] Zjawisko kulturowego zapóźnienia [...] jest zawsze w ostatniej instancji wynikiem czynników psychologicznych i polega na trwałości społecznych postaw, które rozwinęły się stopniowo i reprezentują przystosowanie do poprzednich już przeżytych warunków. Instytucje, bez względu na to, czy uosabiają tradycyjne zwyczaje, czy skodyfikowane prawo, są niczym innym jak

skryształowanymi postawami. Badanie instytucji w oderwaniu od psychologicznych przyczyn jest niekompletne. Tradycyjne postawy z odpowiadającymi im instytucjami zapewniają stabilność systemu społecznego. W trakcie gwałtownej zmiany społecznej, korzyści płynące ze stabilności stają się przeszkodą. Sztywność postaw prowadzi do dysharmonii między nimi i zmienionymi społecznymi działaniami; subiektywnie objawia się to w formie niezadowolenia przeżywanego przez masę. [...] Niezadowolenie spowodowane zapóźnieniem kulturowym może się wyrazić nie tylko rewolucją lub reformą polityczną. Może mieć swój wyraz w innych reakcjach społecznych, takich jak np. przestępczość, oraz w ogólnym rozprzestrzenianiu się psychoneurozy.

[...] Rozbieżność między tradycyjnymi postawami oraz zmienionymi warunkami doprowadza do wycofania się z rzeczywistości, do życia w świecie fantazji. Jest to reakcja mniej odpornych członków grupy. Psychoneurozy są często indywidualną sprawą, zależną od kombinacji czynników dziedziczności i niesprzyjających przeżyć dzieciństwa. Jednakże ich gwałtowny wzrost jest oznaką społecznej dezintegracji, rozdarcia pomiędzy ideologiczną i społeczną strukturą.

[...] Badanie psychopatologii może zatem stanowić wspaniałe podejście do głębszego zrozumienia kulturowego zapóźnienia.

[...] W trakcie życia *ego* spełnia dwie podstawowe funkcje: 1) wyznacza świadomości na drodze prób i błędów środki do zaspokajania subiektywnych potrzeb oraz 2) powtarza to zachowanie, aż stanie się ono automatyczne. [...] Korzystną stroną automatycznego zachowania jest to, iż jest ono szybkie i dokonuje się bez wysiłku. Niekorzystną — jego sztywność. Jest przystosowane do określonej sytuacji i nie jest łatwo modyfikowalne, nawet jeżeli wymagają tego zmienione warunki. [...] Należy się teraz wyrzec działań, które były ongiś zadowalające, i zastąpić je innymi. Oznacza to wysiłek i organizm skłonny do oszczędzania energii, zgodnie z zasadą ekonomiki, opiera się zmianie. Tę zasadę oszczędzania energii będziemy nazywać „inercją”. Jest ona jedną z podstawowych cech charakteryzujących żywe organizmy, a zarazem, jak zobaczymy, jest kluczem do zrozumienia wszystkich chorobliwych zjawisk oraz podstawą społecznej dezintegracji, jaką jest zapóźnienie kulturowe.

[...] Jest rzeczą naturalną, że kiedy życie staje się trudne, występuje tendencja do powrotu do bardziej zależnych faz egzystencji. Freud nazywa ten uniwersalny trend powrotu organizmów do wcześniejszych form zachowania i emocjonalnych postaw *r e g r e s s j a*. [...] Każdy okres, w którym dziecko osiągnęło dobre przystosowanie się, może służyć jako punkt *f i k s a c j i*. Może ono wracać do niego w późniejszym życiu, kiedy wymagania świata zewnętrznego przekraczają jego możliwości.

[...] Wcześniejsze przystosowanie może pozostać w stanie latencji i jest na nowo podejmowane, kiedy zawiędzie przystosowanie nowe. Wskazuje to, że organizm nigdy niczego nie zapomina całkowicie. Uczenie się i regresja stanowią manifestację tej samej zdolności żyjącego organizmu, pamięci.

[...] Pojęcie regresji zostało zaczerpnięte z badań chorobowych procesów psychicznych, w których odgrywa ono bardzo ważną rolę. Neurotyczni i psychotyczni pacjenci, zarówno z powodu swej konstytucji, jak i przeżyć, z trudem przystosowują



ERICH FROMM

się do wymogów niezależnej dojrzałej egzystencji i są skłonni przyjmować wcześniejsze postawy, przy których byli szczęśliwi i lepiej przystosowani.

[...] Pojęcie regresji może być uznane za jeden z kamieni węgielnych współczesnej dynamicznej psychologii. Psychologiczne teorie, jak np. teoria Alfreda Adlera, które nie zdają sprawy o fundamentalnego regresywnego trendu w żywych organizmów i które zajmują się tylko progresywnymi siłami w człowieku, nie są w stanie wyjaśnić ani normalnych, ani patologicznych zachowań i zwyczajów.

[...] Chorobliwe procesy nie są zasadniczo różne od procesów normalnych, lecz są przesadną formą powszechnych cech. Ponieważ nikt całkowicie nie przezwycięża swych infantrylnych cech, bliższe zbadanie wykrywa u każdego dorosłego w różnym stopniu pozostałości infantylizmu.

[...] Jest rzeczą znamionną, iż *ego* dziecka jest słabe i trudno się opiera pokusom. Pociąg do starego typu gratyfikacji jest duży i słabe dziecinne *ego* radzi sobie z tym problemem poprzez stłumienie, wyłączenie ze świadomości wszystkich impulsów, które dziecko uprzednio musiało przezwyciężyć. Dojrzałe *ego* dorosłego może je odrzucić, ale dziecko musi zapamiętać, tj. stłumić. Tylko tą radykalną metodą może umknąć pokusom. [...] Ale stając się nieświadomymi, impulsy te jednakże nie przestają istnieć i *ego* musi bronić się przed ich presją za pomocą różnorodnych mechanizmów. [...] Tłumienie agresywnych impulsów ma szczególne znaczenie. Ilekroć dziecko jest zmuszone do zarzucenia pewnej formy zaspokojenia i do zastąpienia jej inną, reaguje na tę zmianę wrogimi, destruktywnymi impulsami.

[...] Przeto jego własne agresywne impulsy zostają przez nie skojarzone z niepokojem i przedstawiają realne, chociaż wewnętrzne niebezpieczeństwo. [...] Tłumienie agresywnych impulsów staje się zatem najbardziej znaczącym faktem w oswojaniu ludzkiego zwierzęcia i jest, w połączeniu z niepokojem, rdzeniem każdej neurozy — ponieważ neuroza nie jest niczym innym jak tylko niepowodzeniem w procesie oswojania.

[...] Różnica między neurotykiem i osobnikiem normalnym jest tylko ilościowa i zależna jest od siły *ego* w dawaniu sobie rady z bieżącą sytuacją wymagającą nowego przystosowania.

[...] Dziecinne procesy pojawiające się u dorosłych wydają się tak paradoksalne, iż myśl, że dorosły może się zwracać do dzieciństwa pod presją okoliczności, dopiero toruje sobie drogę w badaniach tych zjawisk.

[...] W wielu przypadkach używanie terminu regresja nie jest dokładne, ponieważ trudności występują stale od bardzo wczesnej młodości i ci pacjenci nie cofają się, ale nigdy nie osiągnęli stanu dorosłego. Ich zachowanie jest rezultatem powstrzymanego rozwoju (arrested development) i niemożności użycia inteligencji do kontrolowania impulsów.

[...] Neurotyczne symptomy wykształcają się, kiedy osobie nie udaje się zaspokoić swoich pragnień, ambicji i innych fundamentalnych potrzeb. Sytuacja frustracyjna może mieć naturę chroniczną lub doraźną. [...] Zamiast podejmować nowe i realistyczne próby, neurotyk ucieka z rzeczywistości w świat fantazji i szuka konsolacji i substytutów dla swojej frustracji.

[...] Sumienie jest wewnętrzną reprezentacją wychowawczych zasad środowiska. Kiedy dorosły jest sfrustrowany, ucieka się do wcześniejszych form gratyfikacji i zostaje wciągnięty w konflikt ze swoim własnym sumieniem. Ten lęk przed sumieniem stanowi źródło neurotycznego niepokoju. [...] Pacjent z konieczności stara się uciec od uczucia wstydu i winy będącego rezultatem wewnętrznego konfliktu, którego nie potrafi rozwiązać. Podstawowy konflikt polega na walce między dojrzałą postawą a postawą wyobrażeniową regresywną, w której stronę pacjent zwrócił się, nie mogąc znaleźć satysfakcji w sytuacji dojrzałej. [...] W wypadkach, gdy cała osobowość załamuje się pod regresywnym trendem, rozwija się psychoza i konflikt wewnętrzny przestaje istnieć.

[...] Rozwój każdej neurozy przebiega zgodnie z podstawowym wzorem. Pacjent reaguje na aktualną sytuację wycofaniem się do trudności przeszłych o podobnej emocjonalnej strukturze. Zastępuje on aktualną trudność trudnością wyimaginowaną, ale kiedyś realną, i zaoszczędza sobie kłopotu z mocowaniem się z realnym wypadkiem, który odrzuca, płacąc za to samooszukiwaniem cierpieniem.

[...] W opozycji do uniwersalnych regresywnych trendów w kierunku dzieciństwa i jego sytuacji zależności powstaje również potężna siła, jaką jest dojrzały twórczy popęd do reprodukcji. Prokreacyjna dojrzała seksualność oraz regresywna tendencja do zależności stanowią dwie przeciwstawne siły w życiu i są fundamentalną podstawą ludzkich konfliktów. Fakt ten był uznany i wielokrotnie opisywany przez psychoanalitycznych autorów, ale jego pełne znaczenie zaciemniał brak jasności odnośnie do pojęcia seksualności. [...] Nie w pełni zostało w nich zaakcentowane, że dojrzała płciowa seksualność nigdy nie może być ujmowana jako wyłączenie algebraiczna suma progenitalnych trendów, ponieważ stanowi ona dynamiczną konstelację, która nie jest jeszcze obecna w niedojrzałym organizmie. Genitalna seksualność [...] jest manifestacją energii dodatkowej (surplus energy).

[...] Ludzkie organizmy rosną aż do osiągnięcia dojrzałości, kiedy stają się organizmami rodziców gotowymi do prokreacji; płciowa seksualność jest manifestacją tego dojrzałego stanu. Biologicznie i socjologicznie wyraża ona szczodre wydatkowanie energii dodatkowej. Miłość, którą ona wyraża, nie jest dziecinnyim żądaniem lub miłością receptywną, ale szczodłą postawą, wyrazem nadwyżki, pędem do dawania. [...] Dojrzała seksualność kończy etap szczęśliwości dziecięcej, ale zarazem inicjuje nowy rodzaj twórczego szczęścia.

[...] Nowe badanie ludzkiej natury odkryło potęgę sił regresywnych i zaliczyło je do wrodzonej inercji ludzkich organizmów. Objawia się ona m.in.:

1) brakiem akceptacji zmian, szczególnie tych, które wymagają większej niezależności i wydatkowania energii;

2) inklinacją w kierunku odwrotu do wcześniejszych wzorców zachowania, ilekroć nowa sytuacja wymaga nowego przystosowania. Nawet kiedy nowe przystosowanie zostanie osiągnięte, może się ono załamać i zapoczątkować regresję, ilekroć zaistnieją trudności przekraczające zdolności adaptacyjne organizmu.

[...] Wiele zwyczajów życia codziennego, takich jak palenie, żucie, alkoholizm, i wszystkie rodzaje zamilowań i gier mogą być rozumiane jako głęboko zakorze-



FROMM, Erich

niona potrzeba powrotu organizmu do wcześniejszych nieodpowiedzialnych przyjemności życia.

[...] Aby uniknąć poważnych nieporozumień należy podkreślić, że ilekroć mówimy o regresji, nie mamy na myśli dokładnego powtarzania starych sposobów zachowania lub emocjonalnych postaw.

[...] Istnieje jednakże wystarczająco dużo dowodów na to, że wszystkie te zjawiska opierają się na wcześniejszych doświadczeniach i można je traktować jako usiłowania zmierzające do odrodzenia wcześniejszych doświadczeń po to, aby uniknąć teraźniejszych trudności.

[...] Niewątpliwie wiele zjawisk organicznego i społecznego życia można wyjaśnić zasadą inercji. Freud doszedł do swojej teorii instynktu śmierci drogą podobnych obserwacji. Jego kompulsja powtarzania jest inną nazwą mechanizmu przyzwyczajenia (habit formation), który starałem się tu opisać w jego różnorodnych przejawach. Termin „instykt śmierci” niezbyt fortunnie został dobrany, ponieważ organizm dąży do zachowania energii i zmierza nie do śmierci, ale do życia przy minimum wysiłku.

[...] Proces reprodukcji nie może być w pełni zrozumiały na podstawie zasad ekonomiki. Dlaczego miałyby istnieć tendencja do wzrostu, kiedy już organizm osiąga swój optymalny kształt? Reprodukacja jest rezultatem impulsu zmierzającego do wykroczenia poza swoje ekonomicznie użyteczne granice.

[...] Uczenie się u dziecka lub u młodego zwierzęcia ma zadziwiająco spontaniczny charakter. Dziecko powtarza to, czego chce się nauczyć bez żadnego zewnętrznego przymusu, powodowane nadmiarem energii dodatkowej. [...] Początkowo przymus odgrywa drugorzędną rolę i dziecko posiada wewnętrzną dyspozycję do pewnych dokonań dla samej przyjemności, której mu dostarczają. [...] Ten sam wzorzec można prześledzić w rozwoju kulturowym. Większość technicznych osiągnięć nie była pierwotnie dokonywana z zainteresowania w ich użyciu. [...] Chociaż praktyczne potrzeby miały określony wpływ na rozwój naukowy, prawdziwi naukowcy dążą do rozwiązania problemów dla nich samych, a tylko wtórnie dla ich praktycznej użyteczności.

[...] Inną ważną postawą związaną z tym progresywnym trendem jest konkurowanie. [...] Nie mogę się zgodzić z tymi, którzy utrzymują, iż ambicja, konkurencyjność i pęd do osiągnięć jest narzucony jednostce przez zewnętrzne kulturowe warunki. Warunki kulturowe mogą tylko pobudzić i wzmocnić te, a nie inne postawy, ale kultura nie wprowadza do organizmu niczego, czego by w nim już nie było.

[...] Nie może być jednak wątpliwości, że wpływy kulturowe oddziałują na specyficzne połączenia psychologicznych elementów wyłaniających się z osobowości. [...] Seksualne pożądanie i miłość oraz pragnienie i troska skierowana na dzieci nie są jedynymi oznakami dojrzałości. Twórcze tendencje innego rodzaju, przysparzające korzyści społeczeństwu w całości, są równoległym wyrazem tej energii dodatkowej. Cały zakres, od słupów totemicznych do współczesnej rzeźby, muzyki, malarstwa, jak również odkrycia nauki, są wytworem tej twórczej aktywności.

[...] Innym czynnikiem przyczyniającym się do dynamicznej natury naszego społeczeństwa jest jego niesłuchanie złożona struktura za sprawą podziału funkcji społecznych. Doprowadziło to do zróżnicowanej struktury społecznej i w żadnym wypadku nie mogło dać homogenicznych postaw, ponieważ jakkolwiek generalizacja byłaby fałszywa. Nawet takie podstawowe postawy, jak stosunek do własności, dbałości osobistej oraz seksualności, niezmiernie różnią się, zależnie od stratyfikacji społecznej.

[...] Jeżeli pominiemy kilka różnic indywidualnych, uzasadnione jest mówienie o strukturze osobowości Indianina ze szczepu Zuni, ale o wiele trudniej jest zdefiniować typowy charakter Szwajcara, chociaż niektórzy górale z tego obszaru reprezentują najbardziej zuniiformizowany naród zachodniego świata. Jeszcze trudniej jest znaleźć typowo włoską postawę kulturową niezależnie od zróżnicowań społecznych i całkiem niemożliwe zdefiniować typ osobowości północnego Amerykanina. Różnorodność ideologii i trendów stanowi najbardziej znamiennej cechą współczesnej Ameryki. Pewne tradycyjne postawy psychologii pogranicza przeważają, takie jak ideał self-made mana, polegającego na sobie, przedsiębiorczego, z poczuciem wolności w dziedzinie ekonomicznej, z jego naczelnym ideałem sukcesu. Ale nawet te trendy są pomieszane z nowymi, z pewną tęsknotą do porządku i bezpieczeństwa, z nową oceną czysto naukowych i artystycznych osiągnięć w przeciwieństwie do zdobyczy wyłącznie technicznych i praktycznych.

F. ALEXANDER, *Our Age of Unreason*, New York 1942.

